



GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 3 (128) marzec 2007

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

Stanisław Wyspiański – polski Leonardo da Vinci

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego

Stanisław Wyspiański (ur. 15 stycznia 1869 w Krakowie, zm. 28 listopada 1907 tamże) – polski dramaturg, poeta, malarz, grafik i architekt.

Urodził się w rodzinie rzeźbiarza Franciszka Wyspiańskiego i Marii z Rogowskich. Matka zmarła kiedy Wyspiański miał siedem lat, a ponieważ ojciec nie potrafił sprawować nad nim odpowiedniej opieki, od 1880 roku wychowywał się u bezdzietnych wujostwa Kazimierza i Joanny (Janiny) Stankiewiczów, traktowany jak ich własne dziecko. Stankiewiczowie należeli do wyższej warstwy mieszczaństwa, a ich dom uchodził za wysoce kulturalny. Bywał u nich między innymi Jan Matejko.

Wyspiański uczył się w mającym wielowiekowe tradycje gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie wykłady odbywały się w języku polskim, a dużą wagę przywiązywano do nauki historii Polski i historii literatury polskiej, lecz przez 8 lat nauki niczym się nie wyróżnił.

W czasie pobytu w szkole nawiązał koleżeńskie stosunki z Józefem Mehofferem, Lucjanem Rydlem, Stanisławem Estreicherem, Henrykiem Opieńskim i Jerzym Żuławskim.

Pierwsze próby literackie Wyspiańskiego to interpretacja dramatyczna obrazu Matejki Batory pod Pskowem w roku 1886.

W 1887 Wyspiański zapisał się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego – gdzie w latach 1887–1890 i 1896–1897 był słuchaczem wykładów z historii, historii sztuki i literatury – i rozpoczął studia malarskie w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, której dyrektorem był w tym czasie Jan Matejko. Jako wyróżniającemu się uczniowi, Matejko powierzył mu współudział w wykonaniu zaprojektowanej przez siebie polichromii w odnawianym kościele Mariackim.

W roku 1890 artysta udał się w podróż zagraniczną po Europie – jej trasa wiodła przez Włochy i Szwajcarię do Francji, a dalej do Niemiec i Pragi czeskiej. W latach 1891–1894 trzykrotnie przebywał w Paryżu, uczył się w prywatnej Academie Colarossi i wiele malował. Żył wówczas w trudnych warunkach materialnych korzystając ze stypendium Szkoły Sztuk Pięknych. W tym czasie zetknął się z Władysławem Ślewińskim, z Gauguinem i

„nabistami”, silne wrażenie wywarło na nim malarstwo Pierre’a Puvisa de Chavannes, a zwłaszcza freski w Panteonie.

W tym czasie stale malował, jednocześnie jednak jego uwagę coraz bardziej przyciągał teatr. Uczęszczał na spektakle operowe,



Autoportret

oglądał przedstawienia klasyków francuskich, interesował się tragedią antyczną i dramatami Szekspira. Powstały wówczas próby własnych dramatów Wyspiańskiego: Królowa Polskiej Korony i wstępne redakcje Legendy, Warszawianki, Daniela i Meleagra. Utwory artysta kończył już w Krakowie, dokąd wrócił na stałe w sierpniu 1894 roku.

Pod koniec lat 90. XIX w. artysta odegrał istotną rolę w ruchu modernistycznym. Zaprojektował i częściowo wykonał polichromię w restaurowanym kościele Franciszkanów złożoną z motywów kwiatowych, heraldycznych i geometrycznych oraz witraże: bł. Salomei i św. Franciszka oraz Boga Ojca zatytułowany Stań się. Zdobył Nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności za pejzaże z kopcem Kościuszki.

Jako malarz i dekorator nawiązał współpracę z Teatrem Miejskim w Krakowie pod dyrekcją Tadeusza Pawlikowskiego. Wkrótce na jego scenie rozwinął swoją twórczość dramatyczną. W Krakowie nawiązał współpracę z towarzystwem Sztuka, a w połowie 1898 roku objął stanowisko kierownika

artystycznego tygodnika Życie, w którym redaktorem naczelnym był Stanisław Przybyszewski.

Jednak ani ogłoszenie drukiem Legendy w roku 1897, ani pierwsze dzieła malarskie nie przyniosły Wyspiańskiemu większego uznania. Podobnie bez echa minęło wydanie Meleagra (1898). Dopiero wydanie Warszawianki zyskało mu szerszy rozgłos (wydanie w Życiu w roku 1898, a osobno w 1901) – dziełem tym Wyspiański zapoczątkował serię dramatów narodowych.

W roku 1899 ukazały się dramaty Protesilas i Laodamia, Kłątwa i Leleweł, a w roku 1900 Legion. W roku 1900 Wyspiański poślubił Teofilę Spytkową. W listopadzie tegoż roku wziął udział w weselu swego przyjaciela Lucjana Rydla w Bronowicach. Na kanwie tego wydarzenia powstało słynne Wesele wydane w roku 1901, które przyniosło Wyspiańskiemu sławę i uznanie.

W roku 1903 artysta wydał trzy nowe dzieła: Wyzwolenie, Achileis i Bolesław Śmiały. W następnym roku ukazało się nowe opracowanie Legendy (tzw. Legenda II), Noc listopadowa oraz Akropolis.

W latach następnych Wyspiański zajmował się dokończeniem utworów dawniej rozpoczętych i pracą nad nowymi. W roku 1907 ukazały się Skalka, Powrót Odysa oraz Sędziowie i przeróbka Cyda Corneille’a, poemiatnie w 1910 tłumaczenie Zairy Woltera.

W roku 1906 Wyspiański został profesorem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, był także członkiem krakowskiej Rady Miejskiej.

W ostatnim okresie życia schorowany i niedomagający fizycznie artysta leczył się w Rymanowie i Bad Hall, a potem przeniósł się do swojej chaty we wsi Węgrzce. Wyspiański chorował przez wiele lat i zmarł na nieuleczalną wówczas kiłę.

Pogrzeb Wyspiańskiego w Krakowie w 1907 stał się manifestacją narodową. Pochowany został w Krypcie Zasłużonych na Skałce. W Krakowie znajduje się Muzeum Stanisława Wyspiańskiego w Kamienicy Szolajskich, jest to oddział Muzeum Narodowego w Krakowie.

Sejm ustanowił rok 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego.

źródło: Wikipedia, polska edycja



We Wspólnocie Kultury Polskiej

5 marca b.r. odbyło się posiedzenie przedstawicieli członków WKP.

W tej naradzie wzięli udział prezes WKP Eugeniusz Kozłowski, Anatolij Teterski, Anna Zacharczenko, Helena Grobowaja, Maria Rudosielska, Kleofas Ławrynowicz. Posiedzenie odbyło się w pomieszczeniu KG RP w Kaliningradzie.

Były omówione sprawy organizacyjne oraz imprezy bieżące.

O możliwości współpracy WKP z organizacjami społecznymi w Polsce informował Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Jarosław Czubiński oraz Konsul d.s. polonijnych Marek Juzepczuk.

6 marca b.r. do Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie z okazji święta 8 MARCA były zaproszeni panie z merostwa Kaliningradu, Wspólnoty Kultury Polskiej, Rady Weteranów, pracownicy Konsulatu.

Ze strony WKP były obecne Helena Grobowaja, Maria Rudosielska, Karolina Kuroczkina, Julia Kozłowska, Anna Zacharczenko, Ała Kuczyńska, Rozalia Teterska.

Gości witała czarująca Katarzyna Grzechnik. Wszystkim obecnym paniom złożył życzenia Konsul Generalny Jarosław Czubiński. Z miłym uśmiechem w swym uroczystym przemówieniu pan Konsul opowiedział o znacznej roli kobiet począwszy

od Ewy i w ciągu całej historii.

Konsul z przyjemnością opowiedział o wielkich kobietach przy wielkich władcach w krajach Europy oraz w Księstwie Polskim, nie zlekceważył Katarzyny Wielkiej.

Przyjemnym upominkiem dla obecnych pań były cztery utwory muzyczne wykonane przez chór chłopczyków "Belkanto" pod kierownictwem znouż czarującej pani - "Polonez Ogińskiego", "Wiosna", "O, słońce moje" i kilka innych pięknych starodawnych pieśni. Konsulat RP złożył życzenia każdej z obecnych pań z okazji Święta Kobiet.

Serdecznie dziękujemy za uwagę, smaczne ciastka oraz za wesoło spędzone święto.

WYSTAWA PRAC PLASTYCZNYCH

Otwarcie wspaniałej wystawy malarstwa miało miejsce **20 marca 2007 roku** w Konsulacie Generalnym RP. Obrazy uczestników były pokazane z pleneru artystycznego roku 2006. Podobne plenery odbywają się już od 14 lat w polskim mieście Sierpc. A teraz obrazy z ostatniego pleneru odwiedziły również nasz Kaliningrad.



Otwarcie wystawy dokonał Konsul Generalny Jarosław Czubiński. Pomimo że był chory, Konsul Generalny, jak zawsze, zadziwił gości swoim bardzo ciekawym żywym słowem wstępnym, swoim uśmiechem i gościnnością oraz zainteresowaniem pracą twórczą.

Zwiedzający wystawę, a wśród zaproszonych byli przedstawiciele z rządu obwodu, ze Wspólnoty Kultury Polskiej, z Niemiecko - Rosyjskiego Domu, dziennikarze, dowiedzieli się dużo ciekawych faktów z historii Sierpca, dowiedzieli się, czym dzisiaj żyje miasto, i sądzą, że u wielu gości powstała chęć zwiedzenia Sierpca, zaczerpnienia świeżego powietrza, którym oddychało wiele twórców, malarzy, czy też kompozytorów - np. F. Chopin. A u przedsiębiorców - życzenie współdziałania oraz rozwoju kontaktów.

Wystawa poprzez swoje obrazy niesie odczucie ciepła i światła. Przejrzeniu obrazów towarzyszyła żywa muzyka fortepianowa. Dwie młode utalentowane dziewczyny z wielkim zadowoleniem wykonywały utwory tegoż Chopina.

Miasto Sierpc reprezentowali zastępca burmistrza, dyrektor Domu Kultury, Komisarz pleneru oraz uczestnicy - artyści - malarze pleneru.

Temat prac to: otaczająca przyroda, domki, uliczki, kapliczki, płoty, kwiaty Sierpca - muzeum pod gołym niebem.

Wśród uczestników wystawy są polscy artyści - malarze i trzy uczestniczki z Kaliningradu. Autorami prac są zawodowcy i amatorzy, młodzi ludzie i ludzie starsi.

Wszyscy zwiedzający wystawę odczuli



wielkie zadowolenie z tego spotkania. Serdecznie dziękujemy Konsulowi Generalnemu Jarosławowi Czubińskiemu oraz Wice konsul Katarzynie Grzechnik za pomoc przy organizacji wystawy, jak również za udzielenie możliwości obcowania z pięknem.

Anna Zacharczenko

GRATULUJEMY NAGRODY!

W ubiegłym roku przez "Fundację Semper Polonia" w Warszawie został ogłoszony konkurs "W poszukiwaniu własnych korzeni". W konkursie mogli brać udział obywatele Polski oraz zamieszkujący poza jej granicami.

Z naszej BałtPolonii brała udział w

tym konkursie uczennica 5 klasy Janina Łapszyna, która przedstawiła historię (w postaci zdjęć, dokumentów i listów) rod-ziny Zakszewskich-Romanko. Janina prowadzi swe polskie korzenie od praprababci Władysławy Zakszewskiej, która urodziła się w Warszawie w r. 1898,

a z woli losu znalazła się w ZSRR.

Za udział w konkursie Janina otrzymała wyróżnienie oraz prześliczny album "Najcenniejsze zabytki pod patronatem UNESCO".

Gratulujemy Janeczce tej nagrody.

5.03.2007 *Janina Pietruszko*

OGŁOSZENIE!

15 kwietnia 2007 r. odbędzie się **KONKURS RECYTATORSKI "JESTEM POLAKIEM"**

Warunkiem konkursu jest:

Przygotowanie 2 wierszy:

patriotycznego i dowolnego (można swojego własnego utworu).

Wiek uczestników -

nieograniczony.

Serdecznie zapraszamy do

uczestnictwa w konkursie!

O miejscu i czasie konkursu będzie powiadomimy dodatkowo.

Telefony kontaktowe w

Kaliningradzie: 73-96-57, 39-39-40

BYŁ DLA MNIE NIE TYLKO NAUCZYCIELEM...

O profesorze Kazimierzu Ławrynowiczu wspomina znany mecenas i absolwent naszego uniwersytetu, były student Profesora Borys Bartfeld.

Ciepłe spotkanie, poświęcone pamięci profesora Kazimierza Ławrynowicza, które miało miejsce 19 stycznia 2007 r. w Archiwum Państwowym w



Kaliningradzie, wywołało u mnie chęć wypowiedzenia się w kilku kwestiach.

Dziedziną moich zainteresowań są: historia królewieckiego Uniwersytetu Albertyna; okres historii Rosji i Prus od 1511 do 1568 r., w którym rządził Albrecht I Hohenzollern – ostatni Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego; życie i twórczość Ernsta Theodora Amadeusa Hoffmana; siedem miesięcy wojny 1806-1807r. Rosji z Francją napoleońską o zachowanie Królestwa Pruskiego, które zakończyły się pokojem tylżyckim. Te cztery tematy są użyte do oprawy wnętrz naszych hoteli i są ściśle związane z historią i kulturą Polski.

Swoje prawa Uniwersytet Królewiecki otrzymał z rozporządzenia króla polskiego Zygmunta Starego. Historia rycerskiego zakonnego państwa zakończyła się 9 kwietnia 1525 roku na placu Ratuszowym w Krakowie, gdzie Albrecht złożył hołd lenny Koronie Polskiej i stał się księciem pruskim. Wiele pokoleń przodków Hoffmana mieszkało wśród Polaków, a nauczycielami młodego Hoffmana byli mieszkańcy Królewca, Polacy z pochodzenia – Wannowski (rektor *Burgschulle*), artysta malarz Seemann, kompozytor Podbielski (kapelmistrz Katedry w Królewcu). Żona Hoffmana, jego dobry anioł stróż Micheli-na Rorer -Ciszyńska była Polką. Kultura polska zawsze wywierała

znaczny wpływ na życie zamieszkujących te tereny ludzi.

Podobny ścisły spłot kultur i tradycji narodowych na tej ziemi miał i nadal ma ogromne znaczenie. Najbardziej jaskrawym przykładem tego współdziałania kultur był sam Kazimierz Ławrynowicz. Błyskotliwy rosyjski inteligent, który skończył studia na Uniwersytecie w Leningradzie i tamże obronił doktorat, a później habilitację, profesor, Polak, który urodził się i spędził pierwsze lata dzieciństwa na obecnej Litwie, doskonale znający kulturę i historię Polski, wykładał na Uniwersytetach w Rosji i w Polsce w języku rosyjskim i polskim, ciesząc się największym auto-

rytetem specjalista historii Prus, a zwłaszcza historii nauki, był szanowany nie tylko przez swoich rodaków, ale również przez kolegów i znajomych w Polsce, Niemczech i Irlandii.

Osobowość Ławrynowicza, jego zainteresowania naukowe wywarły ogromny wpływ na moją (i nie tylko moją) działalność i ukształtowanie umysłowe, przecież byłem jego studentem w teraz już dalekich latach 70-ch. Napisawszy to, znowu dziwię się, jak mocno do tej pory oddziałuje na mnie Kazimierz Ławrynowicz.

Według moich subiektywnych wrażeń w ciągu ostatnich trzech lat kultura i historia Polski są przedstawiane w Kaliningradzie wyraźnie niewystarczająco. A przecież bliskie kontakty kulturalne są szczególnie istotne w okresie nie najcieplejszych stosunków między dwoma państwami.

Jednym z ważniejszych konkretnych celów profesora Ławrynowicza w ostatnich latach było ustawienie pomnika na honorowym cmentarzu profesorskim, resztki którego znajdują się niedaleko prospektu Gwardiejskiego. Na tym cmentarzu w XIX wieku pochowano dziewięciu wielkich profesorów Albertyny – naukowców światowej sławy. Wśród nich był wybitny astronom XIX wieku Friedrich Wilhelm Bessel; wielki fizyk, założyciel profesjonalnej fizyki teoretycznej Franz Neumann, i najbardziej znany burmistrz Królewca, uczeń i przyjaciel Kanta Theodor Goppel.

Realizacja tego pomysłu siłami mieszkańców i administracji miasta stałaby się wyjątkowo ważnym krokiem do podniesienia wartości Kaliningradu i byłaby godna świetlanej pamięci profesora Kazimierza Ławrynowicza.

*Borys Bartfeld
Foto M. Ostrowska*

WIELKANOC - 2007

Czym jest Wielkanoc i kiedy ją obchodzimy

Wielkanoc jest najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim. Jest to święto ruchome. Może wypadać pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia. W tym roku oba kościoły obchodzą tę święto tego samego dnia – **8 kwietnia**.

Dość długo spierano się kiedy Wielkanoc ma być obchodzona. Dopiero podczas soboru nicejskiego w 325 r. ustalono,

że obchodzić ją będziemy w pierwszej niedzielę po wiosennej pełni Księżycy. W roku 1583 po wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego pojawiły się rozbieżności pomiędzy datą Wielkanocy obchodzoną w Kościele prawosławnym, a datą w Kościele katolickim. W Kościele prawosławnym Wielkanoc (Pascha) obchodzona jest wg dat kalendarza juliańskiego.

Z Wielkanocą i czasem ją poprzedzającym czyli Wielkim Postem wiąże się wiele tradycji, wierzeń. Powstało dużo przysłów związanych z wielkanocnym okresem. Na ten czas przygotowujemy specjalne potrawy - wędliny, mięsa, a przede wszystkim jajka. Czas wielkanocy to czas radości – jest wiele specyficznych dla tego okresu zabaw.



Zabawy wielkanocne

Zuraw

Obrzędowa zabawa ze wschodniej części Lubelszczyzny polegająca na tym, że po południu w lany poniedziałek chłopcy zbierali się przed karczmą, chwyтали się za biodra sąsiada i wydając okrzyki jak zuraw biegali za prowadzącym. Gdy ten raptownie skręcił - wszyscy upadali.

Walatka – czyli na wybitki

Zabawa w parach. Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Można grać też zwykłymi jajkami bez ozdób – jeśli szkoda Wam waszych ozdobionych jajek. Przeciwnicy siadają naprzeciw siebie i toczą pisanki – wygrywa ten czyja pisanka nie zostanie zbita. W nagrodę zabiera pisankę przeciwnika. Była to zabawa, w którą bawiono się we wtorek po Wielkanocy.

Jajko o jajko

Zabawa w parach. Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Można grać też zwykłymi jajkami bez ozdób – jeśli szkoda Wam waszych ozdobionych jajek. Zawodnicy siadają naprzeciwko

siebie. Należy uderzyć jajkiem o jajko partnera. Wygrywa ten zawodnik, którego jajko nie będzie zbite.

Rzuć pisankę

Zabawa w parach. Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Można grać też zwykłymi jajkami bez ozdób – jeśli szkoda Wam waszych ozdobionych jajek. Pary stają w odległości 1 m od siebie i jednocześnie rzucają do siebie jajka. Jeśli je złapią – odsuwają się o metr i rzucają znowu. Wygrywa para która odsunęła się od siebie na największą odległość i której udało się nie zbić jajek.

Kto dalej?

Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Można grać też zwykłymi jajkami bez ozdób – jeśli szkoda Wam waszych ozdobionych jajek. Zawodnicy stają na linii startu. Na podany sygnał popychają swoją pisankę tak, aby potoczyła się jak najdalej. Ten kto wygra – zabiera pisanki przeciwników.

Przysłowia związane z Wielkanocą

Deszcz w Wielki Piątek napycha każdy kątek.

Suchy post - dobry rok.

W Wielki Piątek gdy deszcz hojnie doliny zleje, że dużo mleka będzie, są pewne nadzieje.

W Wielki Piątek dobry zasiewu początek.

Wdzięczy się jak prosię na Wielkanoc.

Nie każdej niedzieli Wielkanoc.

Czyś się z choinki wielkanocnej urwał?

Polak woli człowieka zabić niż złamać post.

Polak woli rękę złamać niż złamać post.

Pogoda na Kwietną Niedzielę, wróży urodzaju wiele.

W Wielki Piątek zrób początek, a w sobotę kończ robotę.

W dniu krzyżowe męka Boża, wstrzymaj się od siewu zboża.

W Wielki Piątek, dobry siewu początek.

Kiedy w Wielki Post rosa, to nasiej gospodarzu dużo prosa,

A jeżeli w Wielki Piątek mróz, to proso na górę włóż.

Kto dzień i noc gości, to w Wielką Niedzielę gości.

Gdy mokro w Wielką Niedzielę, rok się sucho ścięle.



Twórczość młodych

«NITKA» PRZEKSZTAŁCA SIĘ W KLĘBEK

Po raz pierwszy w Kaliningradzie w regionalnym teatrze lalek odbył się młodzieżowy festiwal krótkich eksperymentalnych spektakli «Nitka». Warto od razu dodać, że otrzymał on status festiwalu międzynarodowego. Brał w nim udział także teatr z Polski. Każde wystąpienie trwało 15 minut (był to jeden z warunków, pozwalających wziąć udział w festiwalu). Można było zobaczyć nie tylko różniące się stylem niezależne zespoły teatralne, ale również teatr tańca, perfor-

Widzowie jednakowo nagradzali oklaskami wszystkich uczestników. Wśród których znalazły się performance-grupa o niezrozumiałym nazwaniu «Cisza Manu» z plastyczną etiudą «Między wyjściem a wejściem» (współdziałanie w imię samego współdziałania) i projekt «Technika młodzieży» z «Kopciuszkiem». Wszyscy wirowali po scenie przy rytmach poloneza Ogińskiego. Dopiero w ostatniej sekundzie okazało się, że w interpretacji młodych aktorów główna

poszukiwania «duszy» w zwiniejącej i rozwiniętej przestrzeni. Główne zadanie – oderwanie od intelektualizmu, którego zgubność prowadzi, według nich, do naśladowania wyznaczonych schematów, czyli do niewoli. Teatr Przestrzeni – jest układem wyłącznie dla wrażliwego aktora, któremu według koncepcji autora, daje poczucie bezpieczeństwa i stwarza warunki dla twórczych poszukiwań. Widz także zostaje wciągnięty w fabułę spektakla, staje się jakby częścią teatralnej sceny. Właśnie takie odczuwa się wrażenie, mimo, że aktorzy nie wychodzą bezpośrednio na widownię. Poza tym każdy, kto obejrzał spektakl, uświadomił sobie i porównał przestrzenie powstające na scenie. W jego mózgu połączyło się to z aktem twórczym, który mimowolnie pojawił się w jego głowie.

Dla widzów przebieg festiwalu nie był ograniczony obszarem sceny. W antrakcie każdy został wciągnięty w przedstawienie, które jak gdyby przedostało się z desek scenicznych na foyer. Wszystko zakończyło się wzbudającym podziw pokazem ognia, który miał miejsce tuż przy wyjściu z teatru. Każdy zespół otrzymał dyplom i cenny upominek. Według większości członków rady ekspertów pierwszy festiwal wypadł pomyślnie. Klębek udało się związać i «Nitka» powinna przyczynić się do kontynuowania tradycji



mance-grupę czy twórcze zrzeszenie fotografów i artystów. W ramach festiwalu przeprowadzono także poważne przedsięwzięcie. W Instytucie Współczesnych Technologii Kształcenia Rosyjskiego Narodowego Uniwersytetu im. Kanta odbyły się warsztaty pedagogiczne poświęcone dziecięcej twórczości teatralnej. A propos, mistrzowską klasę pokazał tu m.in. Łukasz Kwietniewski, który przyjechał do Kaliningradu razem ze swoim Teatrem Przestrzeni. Co się tyczy już samych występów na scenie, można powiedzieć, że głównym zadaniem rady ekspertów, której przewodniczył Eugeniusz Myszkina, nie było jak najszybsze wręczenie nagród a próba, nie wygłaszając jeszcze ostatecznego werdyktu, wyłowienia przejawianych tendencji i rozwój młodzieżowej twórczości. Podkreślano jak ważny jest już sam fakt rozpoczęcia dialogu różnych stylów, niekiedy diametralnie przeciwnych. I właśnie z tego powodu symbolem festiwalu nieprzypadkowo została wybrana nitka, złożona z różnokolorowych oddzielnych części, którą później zwinięto w klębek.



bohaterka znanej bajki jest...młodzieńcem. Wspomniany już wcześniej warszawski Teatr Przestrzeni dał możliwość mieszkańcom Kaliningradu obejrzenia przedstawienia «Uczta dla nieobecnych». Aktorzy Łukasz Kwietniewski i Dariusz Karasz prowadzą

przeprowadzania w Kaliningradzie międzynarodowego festiwalu krótkometrażowych spektakli.

Dmitrij Osipow
Foto autora

Tłumaczenie Paulina Śliwińska



BERNARDO ANTONINI: MINEŁO 5 LAT

27 marca mija 5 lat od śmierci ojca Bernarda Antoniniego. W tym roku skończyłby 75 lat.

Ojciec Bernardo urodził się we Włoszech. W wieku lat dziesięciu wstąpił do seminarium eparchialnego w Rovere Veroneze.

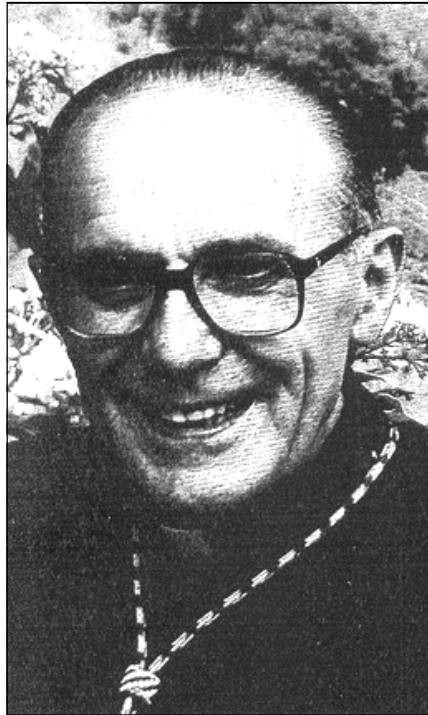
W wieku 22 lat został kapłanem duchownym, a już w następnym roku w ciągu szesnastu lat wykładał w seminarium duchownym.

Mając 30 lat otrzymał stopień naukowy na Uniwersytecie Katolickim w Mediolanie, a po dwóch latach skończył licencjat z teologii dogmatycznej w Wenegowo. W wieku 43 lat został nadany stopnia licencjata z Pisma Świętego przy Papieskim Uniwersytecie Biblijnym w Rzymie, a w wieku 51 lat o. Bernardo stanął na czele Centrum Eparchialnego Szkolenia oraz Duchownej Formacji.

Jak tylko zaczęła się przemiana w życie duchownym w Rosji, o. Bernardo w roku 1989 przyleciał samolotem do Moskwy. W Związku Radzieckim spotkano o. Bernardo dość chłodno. Na lotnisku zaginął bagaż. Na uczelniach wykładano „ateizm naukowy”. Pewnie tylko on sam wiedział, jak jemu było ciężko i jak chciało się powrócić do Włoch.

Po przywróceniu struktur Kościoła Katolickiego w Rosji zaofiarował swe usługi arcybiskupowi Tadeuszowi Kondrusiewiczowi.

O. Bernardo był założycielem oraz rektorem Wyższego Seminarium Duchownego „Maria – Królowa Apostołów” w Petersburgu, wykładowcą „Pisma Świętego”, niestrudzonym organizatorem konferencji



oraz spotkań biblijnych, założycielem tygodniowej gazety „Światło Ewangelii”, był przy zakładaniu Uczelni im. Św. Tomasza z Akwinu. Był przewodniczącym komisji „Jubileusz – 2000”, koordynował wprowadzanie w życie uroczystości świątecznych w całej Rosji.

Miliony ludzi mogą wspomnieć dobrze o Monsiniorze Bernardo Antonini. Do nich

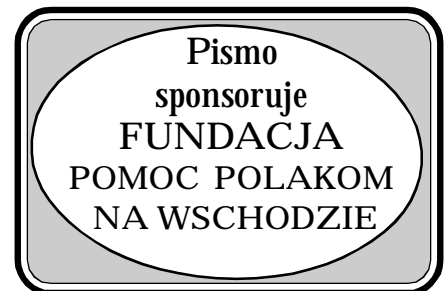
zaliczają się pierwsi kapłani Obwodu Kaliningradzkiego, nasi parafianie, którzy jego słyszeli, czytelnicy gazetki „Światło Ewangelii” i jeszcze wielu, wielu chrześcijan.

Będziemy modlić się 27 marca i w czasie Postu Wielkiego i miejmy nadzieję i wiarę, że o. Bernardo zjawił się przed Zbawicielem, o Którym stale głosił.

Bóg dał mu możliwość działalności od Kaliningradu i Sovietska (morze Bałtyjskie) do Soczi i Astrachania (morze Czarne i Kaspijskie), do Dalekiego Wschodu (Piotropawłowsk – Kamczatski, Magadan, Sachalin), i do Siberii (Jakutsk).

Miliony ludzi, a to znaczy i setki miast, pamiętają prawdziwie ewangelicką misję kapłana podeszłego wieku. Wieczna pamięć ojcowi Bernardo, który wziął na siebie mnóstwo problemów Rosji i krajów byłego Związku Radzieckiego, z którymi pomyślnie dawał sobie radę przy pomocy Bożej przez prawie 13 lat.

Władimir Juszkiewicz



Pismo
sponsoruje
FUNDACJA
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE

25 LAT UNII EUROPEJSKIEJ

Niemcy: Merkel rozumie krytykę papieża



Kanclerz Niemiec Angela Merkel wyraziła zrozumienie dla głębokiej krytyki jaką papież Benedykt XVI wyraził wobec braku odwołania do judeo-chrześcijańskiego dziedzictwa w oficjalnych tekstach Unii Europejskiej. Merkel spotkała się 25 marca w Berlinie z dziennikarzami po podpisaniu tzw. Deklaracji Berlińskiej za okazji 50-lecia podpisania Traktatów Rzymskich.

Podczas konferencji prasowej w Berlinie kanclerz Niemiec powiedziała, że zdaje sobie sprawę jak wielu ludzi w Europie życzyłoby sobie takiego odwołania.

W sobotę Benedykt XVI skierował do gości międzynarodowego kongresu COMECE, zebranych w Rzymie w związku z 50. rocznicą Traktatów Rzymskich przesłanie, w którym zarzuca m. in. europejskim politykom ignorowanie, wręcz podważanie chrześcijańskiej tradycji Starego Kontynentu. „Czyż nie może budzić zaskoczenia fakt, że dzisiejsza Europa, w momencie, gdy ma ambicję stać się wspólnotą wartości, zdaje się coraz częściej negować istnienie wartości uniwersalnych i absolutnych? Czyż ta wyjątkowa forma „wyparcia się” samej siebie bardziej jeszcze aniżeli Boga, nie każe jej powatpiwać w swoją własną tożsamość?” - pytał retorycznie papież.

Odnosząc się do papieskiej krytyki Merkel wskazała, że z drugiej

strony istnieje kilkusetletnia tradycja nie umieszczania w państwowych tekstach odniesienia do wiary. Przypomniała, że na ten temat wielokrotnie rozmawiała już w Benedyktem XVI i jego poprzednikiem Janem Pawłem II. Dodała, że w obecnym projekcie Traktatu Konstytucyjnego wyraźnie wspomniana jest rola Kościołów, co jest tak ważne dla Stolicy Apostolskiej.

Z okazji 50-lecia podpisania Traktatów Rzymskich w Berlinie przywódcy 27 państw Unii Europejskiej podpisali Deklarację Berlińską wyznaczającą zadania na przyszłość, w tym stworzenie do 2009 roku „odnowionego wspólnego fundamentu” Unii.



Konstanty Sawiczewski (1810 – 1870)



Konstanty Sawiczewski urodził się w Krakowie. Nauki pobierał w Liceum św. Barbary, następnie w latach 1833 – 1837 studiował na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Krakowskiego. W drugiej połowie 1836 roku Sawiczewski wstąpił do oświatowo-literackiego koła studenckiego, utworzonego z inicjatywy Zboru Głównego stowarzyszenia Ludu Polskiego. Po 1837 r. nadal działał w podziemnych organizacjach patriotycznych środowiska akademickiego. Zajmował się kolportowaniem „zakazanej literatury”, w tym też dzieł Adama Mickiewicza. Został aresztowany 2 października 1838 r. i więziony w cytadeli warszawskiej. Na wniosek Komisji Śledczej oddano go pod sąd wojskowy, i wyrokiem konfirmowanym przez Paskiewicza skazany został na 5 lat ciężkich robót w kopalniach z osiedleniem na Syberii.

Do Irukca Konstanty Sawiczewski przybył 7 stycznia 1840 r. i wkrótce został wysłany za Bajkał do kopalni nerczyńskich. Początkowo pracował w kopalni duczarskiej, jednakże lipcu tegoż roku z okazji zaślubin

następcy tronu, znalazł się wśród objętych ułaskawieniem: przeniesiono go na osiedlenie do wsi Niżniekluczewskoje, następnie przebywał we wsi Barszczowka (gmina Uspeńska, w pobliżu Nerczyńska). Na zesłaniu w latach 1840 – 1842 Sawiczewski zaprzyjaźnił się z poetą-dekabrystą Wilhelmem Küchelbeckerem, który z entuzjazmem pisał o Sawiczewskim w swym dzienniku oraz swoich utworach poetyckich.

W 1846 r. Konstanty Sawiczewski uzyskał zgodę na przeniesienie w okolice twierdzy Kudarińskiej. W 1847 r. objął posesję u kupca Iwana Spieszysłowa, w związku z czym pozwolono mu na wyjazdy z miejsca osiedlenia do Kniachty. W 1850 r. Sawiczewski otrzymał zgodę na wpisanie do Drugiej Gildii Kupieckiej i odtąd prowadził działalność handlową na własną rękę. Zyskał tak wielkie zaufanie kupców, że zasięgał jego rad przy kontaktach z handlowcami chińskimi.

Pod Kniachtą w powiecie Wierchniudyńskim trzymał dwie fabryczki: mydlarnię i olejarnię (wynalazł maszynę do mielenia

orzechów cedrowych do wyrobu oleju). Nadal prowadził handel herbatą sprowadzaną z Chin. Doszedł przez swoją różnorodną działalność przedsiębiorczą do znacznej fortuny, zostając także współwłaścicielem kopalni złota.

Słynął również z „najbardziej artystycznej gry na fortepianie”, dawał nawet koncerty w Kniachcie.

Na mocy manifestu koronacyjnego 1856 r. Konstanty Sawiczewski uzyskał zgodę na powrót do kraju. Wyjechał z Syberii w 1858 r., lecz wracał tam parokrotnie w celu doglądania swoich interesów. Od 1861 r. mieszkał w Warszawie i Krakowie. Po powstaniu styczniowym nie mógł już przedsięwziąć podróży na Syberię, ponieważ podejrzewano go o kontakty z zesłańcami. Kopalnia złota podpadła i przeszła do rąk innego właściciela.

Konstanty Sawiczewski zmarł w Warszawie 24 lipca 1870 roku. 27 lipca w Krakowie w kościele Najświętszej Marii Panny odbyło się nabożeństwo żałobne.

Opracował W. Wasiliew



NOTATKI Z PODRÓŻY

Niekończąca się kraina Mazur. Bardzo interesująca i niepowtarzalna! Właśnie tu znajduje się skupisko największych jezior, zabytki niezapomnianych dawnych czasów oraz ruiny porzuconych zamków i twierdz. Jednak największą wartością są ludzie! Gościnni, aktywni, weseli i życzliwi.

Naprzeciwko autobusu stoją bryczki z woźnicami. Na głowach obowiązkowo założona na bakier czapka. Konno, na dziarskich koniach, jadą elegancko ubrane, zwinne amazonki. Domyślcie się kto tak wita swoich gości? Oczywiście sam pan Janusz ze swoją gromadą.

czym ubolewać! Otoczone miłością gospodarzy, dumne ze pełnionej misji, pokazują prawdziwą sztukę.

Na folwarku oczekują nas mili jego mieszkańcy: dzikie, z zakręconymi ogonkami chińskie świnki – symbol roku, okazałe kózki z małymi koźlątami i jeszcze jakieś koguty. Jaki porządek! Nadelektujcie się tym!

Przyjemnie unoszący się dymek ogłasza, że kolacja jest już prawie gotowa. W karczmie nie tylko odprężymy się, ale i najemy do syta. Obfity stół, atmosfera warmińskiej zabawy... Przyłącz się! Tutaj nie będziesz się nudził! Nogi same porwą cię do tańca!

Wszystko na jednym oddechu. A wydech? Dopiero następnego dnia, w domu.

Opinie turystów przesłane drogą elektroniczną: «My do tej pory znajdujemy się w stanie szczęścia». A co to jest «szczęście»?

Szukających odpowiedzi na to pytanie serdecznie zapraszamy! Nie bądźciecie obojętni.

Następna podróż do krainy ZDROWIA, do Ciechocinka. Do kolejnego spotkania na łamach ulubionej gazety!

Olga Sołowjewa

Foto autora

Tłum. Paulina Śliwińska



Wyjeżdżając z krótką podróż z rodzimego Kaliningradu po chwili znajdziemy się w urzędzie celnym – obsługa jak zawsze na wysokim poziomie. I już jesteśmy w Olsztynie - unikalnym mieście, które obejmuje w swoich granicach administracyjnych 10 jezior. Nasza droga wiedzie jednak nieco dalej, na folwark pana Janusza Kojrysa.

Szum silnika przerywa dźwięk dzwoneczków.

Już z samego początku czekają na nas przygody. Przesiadamy się na usłane skórami powozy i wsluchując się w dźwięczny głos pieśniarza wyruszamy w niezwykłą podróż, z dala od miejskiej cywilizacji. Trafiamy do kudłaty rąk rozbójników i pod baczne oko mądrych koni. Pierwszy przystanek – prezentacja rzadkiej rasy koni. Przyjechawszy, nie mają nad





Przygody Puelki, czyli Polka z za wschodnią granicą... (cz.2)

Witam!

Jak pH to pH (czyt. pech)! Nie pojechałam do Baltijska L. Zamiast tego trafiłam do polikliniki. Z grypą nie ma żartów! To wszystko przez tą zdradliwą pogodę! Ale spoko – jeszcze pojedę J. Będę miała na to cały drugi semestr!!

Jechałam do Kgd z postanowieniem, że w ciągu tego roku akademickiego nie wrócę do domu. Myślałam, że wolne dni poświęcę na zwiedzanie okolic, jednak czułam już potrzebę zobaczenia się z bliskimi. Nie wiem jak to wytłumaczyć... To nie jest tak, że bardzo tęskniłam i nie mogłam już wytrzymać rozłąki! Po prostu wiedziałam, że muszę jechać i... pojechałam na święta. Hehe to w końcu tylko 16 h 44 min w pociągu J. O mały włos a nie dojechałabym do swojego miejsca przeznaczenia (Bielsko-Białej – malowniczego miasta, położonego w górzystych terenach na południu Polski). Nie chodzi mi o spóźnienie pociągu, które dzięki konduktorowi nie pokrzyżowało moich planów (drugi

pociąg na mnie poczekał), ale... za wyświadczenie przysługi nieznanemu! Na dworcu w Kgd podszedł do mnie jeden mężczyzna i spytał, czy nie mogłabym wziąć dla niego papierosów. Odmówiłam, ponieważ już wiozłam dla koleżanki. Na granicy nie było większych problemów. Natomiast za Braniewem wpadła grupa w czarnych kombinizonach, z psem (byłam tak zaskoczona przeprowadzaną przez nich akcją, że nawet nie zwróciłam uwagi kim oni właściwie są). Przeszukali (dogłębnie w dosłownym i przenośnym znaczeniu tego słowa) nasze bagaże i pociąg. Rezultat był taki, że zabrali tego mężczyznę, proszącego mnie wcześniej o pomoc, ze sobą. Jak się później okazało prawdopodobnie przewoził on narkotyki! Jakie miałam szczęście, to tylko wiem ja i Ten na górze J. Przecież mogłam to być ja!! Zamiast przesiadki, czekałaby mnie wysiadka-odsiadka i długie wyjaśnianie na komendzie (czy w innym niezbyt luksusowym miejscu :)...). Może jestem egoistką, ale po

tej przygodzie postanowiłam, że nigdy nie będę nikomu nic przewozić! Niedźwiedziej przysłudze mówimy zdecydowane NIE! Na szczęście dojechałam cała i zdrowa do mojego ukochanego miasta.

Jak wiadomo wszystko co dobre szybko się kończy...i już za chwilę z powrotem przekraczałam granicę J. Hehe coś mi się wydaje, że w najbliższym czasie dość często będę to robiła :P Wiza rosyjska kończy mi się pod koniec czerwca... hmmm trzeba ją jak najefektywniej wykorzystać, czyż nie?! ;D Następnym razem podzielę się z Wami wrażeniami z kilkudniowego pobytu w Moskwie i moimi refleksami na temat przyjaźni we współczesnym świecie...

Trzymajcie się Kochani!

P.S.

Mamy już astronomiczną wiosnę! Widzieliście już przebiśniegi? ja tak! ostatnio w drodze na uniwersytet hurraaaa!!! Nareszcie zima się skończyła :-)

P.Ś.

Konferencja Polonijna „Diaspora kobiet polskich”

VI Międzynarodowa Konferencja Polonijna „Diaspora kobiet polskich” organizowana jest przez Ośrodek Studiów i Badań Polonijnych Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Europejską Unię Współnot Polonijnych w Szczecinie w dniach 18-20 października 2007.

Jej celem będzie prezentacja poglądów nt. roli, jaką odgrywają kobiety – uczestniczki polskiej diaspory. Interesujące będzie przedstawienie sytuacji kobiet, które wyemigrowały za granicę lub mieszkają w skupiskach polskich mniejszości narodowych. I w jednym i w drugim przypadku są one

otoczone przestrzenią odmienną kultury lub wielu kultur. W przestrzeniach tych kobiety polskie (lub pochodzenia polskiego) pełnią wiele ważnych ról społecznych: od tych najbardziej rodzinnych, poprzez zawodowe, aż do organizacyjnych. Pragniemy dowiedzieć się co to znaczy być Polką poza krajem ojczystym, co to znaczy być tam kobietą, żoną, matką, partnerką, nauczycielką, pracownikiem firmy lub instytucji czy też organizatorką życia polonijnego. Jednym z celów konferencji jest też porównanie roli kobiety na obczyźnie i w Polsce.

Zgłoszenia wraz z tematem referatu (komunikatu) należy nadsyłać do dnia 18 września br. na adres: VI Międzynarodowa Konferencja Polonijna, Ośrodek Studiów i Badań Polonijnych Uniwersytetu Szczecińskiego, ul. Krakowska 71-79, pokój 211, 71-017 Szczecin lub elektronicznie:

leszek.watrowski@univ.szczecin.pl
<mailto:leszek.watrowski@univ.szczecin.pl>>.

Pełen tekst wystąpienia (w edytorze / Word/, czcionka 12, Times New Roman, odstęp 1.5) należy dostarczyć do dnia

15 września 2007 r.

Zespół redakcyjny serdecznie gratuluje pani Helenie Rogaczykowej urodzenia córeczki!
Niech żyje i rośnie w zdrowiu i radości, a Mama niech szybko dochodzi do pełni sił.



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор Мария Лавринович.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 20 00, 64 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Печать: Калининградская городская типография 236000, г. Калининград, пр. Мира, 5. Тираж 500 экз. Заказ 503.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.